Sygn. akt V CSK 439/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Monika Koba
SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa A. K. i J. K.
przeciwko Polskim Kolejom Państwowym S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 24 stycznia 2020 r.,
skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w (…)
z dnia 7 marca 2018 r., sygn. akt I ACa (…),

I. uchyla zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację strony pozwanej (punkt pierwszy litery a, b, c, d) oraz rozstrzygającej o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt trzeci) i w tym zakresie oddala apelację strony pozwanej oraz zasądza od strony pozwanej na rzecz każdego z powodów kwoty po 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz każdego z powodów kwoty po 4300 (cztery tysiące trzysta) zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w C. zasądził od strony pozwanej PKP S.A. w W. na rzecz każdego z powodów J. K. i A. K. kwoty po 100 000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 26 września 2014 r., tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną za śmierć ich dzieci – M. K. i B. K. .

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 21 lipca 1998 r. w miejscowości O. (gm. H.) na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, doszło do wypadku, w którym śmierć poniosły dzieci powodów: 15 - letni B. K. i 10 - letnia M. K. . B. K. kierując motorowerem marki Simson i wioząc swoją siostrę oraz niespokrewnioną z powodami 12 - letnią Ż. P., która również zginęła, wjechał pod nadjeżdżający pociąg. B. K. posiadał kartę rowerową. Oznakowanie i stan techniczny przejazdu kolejowego były nieprawidłowe. Trawa i zarośla porastające pas gruntu przylegający do torów kolejowych sięgały 1,2 m wysokości oraz dochodziły na odległość 2 m od zewnętrznego toru w sytuacji, gdy prawidłowa odległość to 5 m, co znacznie utrudniało widoczność użytkowników drogi, którzy w celu sprawdzenia, czy nie nadjeżdża pociąg musieli zatrzymać się blisko szyny zewnętrznej toru. Pociągi przejeżdżały przez przejazd z prędkością 80 km/h. Warunki techniczne panujące na przejeździe nie spełniały wymogów określonych w rozporządzeniu Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 26 lutego 1996 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać skrzyżowania linii kolejowych z drogami publicznymi i ich usytuowanie (Dz. U. Nr 33, poz. 144 ze zm.). Odpowiedzialnym za ten stan rzeczy był toromistrz J. K., zatrudniony w przedsiębiorstwie państwowym „Polskie Kolejne Państwowe” Sekcja Drogowa PKP w C. – S., który nie zadbał o utrzymanie widoczności przejazdu, wskutek czego chwasty i gęste skupiska krzewów oraz drzew, na tym przejeździe, utrudniały widoczność pociągu z drogi, stwarzając zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a w szczególności narażając użytkowników przejazdu na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Za te zaniedbania, wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 k.k., J. K. został skazany prawomocnym wyrokiem karnym.

Wypadek miał miejsce w pobliżu zamieszkania powodów. Ich dzieci wielokrotnie przechodziły i przejeżdżały przez ten przejazd, tam wiodła droga do szkoły

W chwili krytycznego zdarzenia powód miał 44, a powódka 43 lata. Powodowie wraz dziećmi tworzyli, szczęśliwą i kochającą się oraz spędzającą dużo czasu ze sobą, rodzinę. Najstarsza córka powodów – A. - w dacie wypadku była już dorosła i nie mieszkała z nimi. B. K. ukończył szkołę podstawową z wyróżnieniem i miał zamiar rozpocząć naukę w technikum, a potem studiować na Politechnice w G. , a następnie pracować w branży motoryzacyjnej. M. K. ukończyła trzecią klasę szkoły podstawowej ze średnią ocen 5,0.

Powódka nie była w stanie zająć się organizacją pogrzebu, wyręczyły ją w tym koleżanki i znajomi. W organizację pogrzebu włączył się także pracodawca. Po śmierci dzieci powodowie odczuwali ogromy smutek, niepokój i osamotnienie. Nie mieli chęci do działania, występowała u nich płaczliwość, wielokrotnie chodzili na miejsce wypadku i analizowali potencjalny jego przebieg. Żadne z nich nie było w stanie pracować. Oboje podjęli ambulatoryjne leczenie psychiatryczne i u obojga zdiagnozowano zaburzenia adaptacyjne o typie depresyjno-lękowym, zaliczane do grupy zaburzeń nerwicowych związanych ze stresem. Powód leczył się psychiatrycznie przez 3 miesiące, lecz na zwolnieniu lekarskim przebywał przez pół roku. Powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim od 31 sierpnia 1998 r. Oprócz leczenia ambulatoryjnego trzykrotnie była hospitalizowana w Oddziale Psychiatrycznym, tj. od 7 stycznia do 26 lutego 2004 r., od 28 maja do 9 czerwca 2004 r. i od 13 czerwca do 21 lipca 2011 r.

Powodowe nadal nie mogą pogodzić się z utratą dzieci, kultywują ich pamięć, często je wspominają, odwiedzają ich grób. Powódka ma problemy ze snem, jest przygnębiona, zniechęcona, drażliwa i nerwowa. Zaburzenia psychiczne, będące skutkiem utraty dzieci wywołały u niej trwały 15% uszczerbek na zdrowiu psychicznym. Ostatecznie powodom udało się wrócić do pracy. Przez kilka lat pobierali zasiłek przedemerytalny, a od lipca 2016 r. oboje są na emeryturze, zaś ich łączne dochody z tego tytułu wynoszą 3 150 zł. Córka Aleksandra utrzymuje z nimi okazjonalne kontakty.

Sąd Okręgowy powołując się na przepisy art. 415 k.c., art. 430 k.c., art. 435 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. uznał, że adekwatnym zadośćuczynieniem dla każdego z powodów będą łącznie kwoty po 100 000 zł. Stwierdził też, że nie badał kwestii przyczynienia się dzieci powodów do powstania lub zwiększenia rozmiarów szkody, gdyż tego rodzaju zarzut nie został podniesiony przez stronę pozwaną.

Zarzut ten został jednak zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 27 października 2016 r. (k. 267) i doprecyzowany w dniu 1 sierpnia 2017 r. na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku przez Sąd Okręgowy.

W wyniku apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny w (…) zmienił częściowo wyrok Sądu Okręgowego w C. w ten sposób, że oddalił powództwo w odniesieniu do każdego z powodów co do kwot po 50 000 zł, uznając za zasadny zarzut przyczynienia się zmarłych dzieci, w szczególności B. K. do wypadku, w takim zakresie, jak toromistrz, za zachowania którego strona pozwana ponosi odpowiedzialność. B. K. naruszył przepisy drogowe wioząc na motorowerze dwie pasażerki, co ograniczało go w swobodzie manewrowania pojazdem. Poza tym, nie zachował należytej ostrożności na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, ponieważ podjechał zbyt blisko torów, pomimo tego, że dobrze znał warunki panujące na tym przejeździe, bo często z niego korzystał.

W skardze kasacyjnej powodowie zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w zakresie, w jakim został zmieniony wyrok Sądu Okręgowego i oddalone powództwo, wnieśli o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucili naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i art. 24 § 1 k.c. przez uznanie, że skoro 15 - letni B. K. przyczynił się w 50% do wypadku, w którym zginął wraz z 10 - letnią siostrą, to należało obniżyć ich rodzicom zasądzone zadośćuczynienie o połowę (przyjmując, że stopień przyczynienia się B. K. do powstania szkody automatycznie decyduje o takim przyczynieniu M. K. i wpływa na obniżenie zadośćuczynienia za jej śmierć) w sytuacji, gdy powodowie formułując roszczenie, odrębnie określili kwoty z tytułu zadośćuczynienia po śmierci B. K. i M. K., uznając przyczynienie się syna B. za okoliczność niesporną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 362 k.c. może mieć miejsce tylko w razie pozytywnego ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Niewłaściwe zachowanie się poszkodowanego musi być adekwatną współprzyczyną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r., II CSK 438/16, nie publ.), to znaczy, że skutek musi nastąpić w wyniku działania dwóch przyczyn, jednej pochodzącej od zobowiązanego, względnie nieustalonej osoby trzeciej oraz od poszkodowanego.

W świetle orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że zachowanie małoletniego, któremu z powodu wieku nie można przypisać winy (art. 428 k.c.), może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na zasadzie ryzyka (zob. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSNCK 1960, nr 4, poz. 92 i z dnia 20 września 1975 r. - zasada prawna - III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, nie publ. z dnia 29 września 2016 r., V CSK 717/15, nie publ., z dnia 22 listopada 2017 r., IV CSK 8/17, nie publ.).

Ustalenie przyczynienia aktualizuje konieczność rozważenia możliwości zmniejszenia odszkodowania, bądź zadośćuczynienia, ale go nie przesądza, gdyż o tym, czy i w jakim stopniu, jest ono uzasadnione, sąd decyduje w ramach dyskrecjonalnej władzy, w granicach wyznaczonych przesłankami z art. 362 k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, nie publ., z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, nie publ., z 14 czerwca 2017 r., IV CSK 104/17, OSNC 2018, nr 3, poz. 35).

Wiek dziecka jest istotny także dla oceny obiektywnej nieprawidłowości jego zachowania, gdyż wzorzec prawidłowego postępowania powinien być dostosowany do tego wieku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 r., I CSK 295/13, nie publ.). Im w większym stopniu małoletni może kierować swoim postępowaniem, tym większą ponosi za nie odpowiedzialność. Stopień odpowiedzialności wzrasta wraz ze wzrostem zdolności do samodzielnej oceny

wagi zagrożenia oraz jego technicznych uwarunkowań, znajomości reguł (zakazów) mających chronić przed tym zagrożeniem oraz zdolnością do podporządkowania się tym regułom. Wśród dzieci poniżej 13 lat występują przedziały wiekowe, w których można mówić zarówno o istnieniu pewnego zakresu świadomości i zdolności oceny, jak i takie, w których należy raczej przyjmować całkowity brak możliwości rozeznania i analizy sytuacji (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75). Dlatego do uznania przyczynienia się małoletniego konieczne jest, aby mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r., I CSK 139/08, nie publ. i z dnia 29 września 2016 r., V CSK 717/15, nie publ.).

Z art. 43 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1990 ze zm.) w zw. z art. 89 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r., poz. 821 ze zm.) wynika, że ustawodawca uznaje dzieci począwszy od 7 roku życia za zdolne do kierowania swoim postępowaniem w sposób umożliwiający im unikanie zagrożeń w ruchu drogowym. Zatem w okresie od 7 do 13 lat wzrost zdolności do kierowania swym postępowaniem (i odpowiedzialności za nie) wzrasta równomiernie z wiekiem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maca 2018 r., V CSK 355/17, OSNC - ZD 2019, nr 2, poz. 17).

Po stronie prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody należy uwzględnić nie tylko stopień nieprawidłowości (przedmiotowo-podmiotowej) w ruchu przedsiębiorstwa, ale także stopień ryzyka dla małoletnich stwarzanego przez ten ruch, choćby ruch ten był prawidłowy (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1963 r., 4 CR 315/62, OSPiKA 1964, nr 10, poz. 194 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06).

Sąd drugiej instancji trafnie przyjął, że zmarły B. K. przyczynił się do skutków wypadku, w takim samym stopniu jak strona pozwana, czyli w połowie. Zachowanie jego było obiektywnie i subiektywnie nieprawidłowe. Z uwagi na wiek zmarłego (15 lat; art. 426 k.c.), rodzaj naruszonych zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (posiadał kartę rowerową, a zatem miał wiedzę w zakresie podstawowych

przepisów związanych z poruszaniem się na drogach), jego predyspozycje do przewidywania następstw, w kontekście miejsca zdarzenia, które dobrze znał oraz bardzo dobrych wyników w nauce (ukończył szkołę podstawową z wyróżnieniem), przejazd przez tory motorowerem marki Simson (nieprzystosowanym do przewożenia dwóch pasażerów), bez upewnienia się, w dodatku przy ograniczonej widoczności ze względu na zaniedbania strony pozwanej, czy nie nadjeżdża pociąg, jego zachowanie należy ocenić jako rażące naruszenie przepisów o ruchu drogowym.

Jeżeli chodzi o zmarłą M. K., to ze względu na wiek (10 lat) oraz fakt, że była pod opieką starszego brata, który ją przewoził, a zatem nie miała ona wpływu na jego zachowanie, nie można było przypisać jej przyczynienia się do zdarzenia, bowiem z ustaleń faktycznych nie wynika, czy również i ona posiadała kartę rowerową, ale nawet posiadanie tej karty, co implikowałoby z jej strony podstawową znajomość przepisów o ruchu drogowym, w tym w szczególności zasad przewożenia pasażerów, mogłoby uzasadniać jedynie znikome przyczynienie się, które nie prowadziłoby do obniżenia zadośćuczynienia. Przede wszystkim, zdolność przewidywania przez nią, z uwagi na wiek i fakt, że była pod opieką znacznie starszego brata, skutków jazdy z dwójką pasażerów, nie mogła być na tyle duża, aby rodziła po jej stronie odpowiedzialność na poziomie uzasadniającym przyczynienie się do szkody w rozumieniu art. 362 k.c. W konsekwencji Sąd drugiej instancji naruszył ten przepis, przyjmując przyczynienie M. K. do wypadku.

Jak wspomniano wyżej, bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie B. k. , co do którego ze względu na wiek, posiadanie karty rowerowej i rodzaj naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, istniały podstawy do przypisania mu odpowiedzialności w zakresie uzasadniającym jego przyczynienie w połowie do wypadku i związanych z nim skutków. Dlatego bez wątpienia jego zachowanie przyczyniło się do śmierci M. K. . Oczywistym jest też, że B. K. nie jest osobą, za którą strona pozwana ponosi odpowiedzialność.

Zważywszy jednak na konstrukcję jurydyczną art. 435 § 1 k.c., który stanowi podstawę prawną odpowiedzialności strony pozwanej, na wysokość zadośćuczynienia, co do zasady nie ma wpływu okoliczność, że do śmierci M. K.

przyczynił się również jej brat B. K.. Ze względu na treść art. 441 § 1 k.c., w razie kumulacji przyczyn powstania szkody, sąd nie dokonuje ułamkowego podziału odpowiedzialności pomiędzy współsprawcami (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1982 r., IV CR 188/82, nie publ. i z dnia 21 maja 1974 r., II CR 159/74, nie publ.). Żadna z obu współprzyczyn, nie stanowiła samoistnej przyczyny wypadku, lecz dopiero ich łączne wystąpienie. Gdyby B. k. jechał ostrożnie i zatrzymał się, ze względu na ograniczoną widoczność, przed przejazdem kolejowym, do wypadku by nie doszło. Z kolei, gdyby teren przy tym przejeździe, w zakresie zapewnienia właściwej widoczności, był należycie utrzymywany, to możliwe, że nie doszłoby do wypadku, gdyż kierowca mógłby z dalszej odległości zobaczyć zbliżający się pociąg i zatrzymać prowadzony pojazd przed torami.

Pierwotnie powodowie zgłosili żądania zasądzenia na rzecz każdego z nich łącznie po 100 000 zł za śmierć dzieci, bez rozdzielenia tej kwoty w odniesieniu do śmierci każdego dziecka. Należy jednak mieć na uwadze okoliczność, iż w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji powodowie w piśmie z dnia 26 września 2016 r. rozszerzyli żądania pozwu, w ten sposób, że domagali się zasądzenia zadośćuczynienia na swoją rzecz za śmierć M. K. w kwotach po 100 000 zł, zaś za śmierć B. K. po 50 000 zł, przy przyjęciu w jego przypadku 50% przyczynienia się (k. 229-235). Zatem w odniesieniu do B. K. , jako kwoty wyjściowe przyjęli po 100 000 zł, tak jak w przypadku M. K. . Na to pismo Sąd pierwszej instancji powołuje się w pisemnym uzasadnieniu wyroku (k. 353). Rozszerzenie powództwa było reakcją powodów na zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się zmarłych dzieci powodów do wypadku i jego skutków.

Sąd Okręgowy zasądził na rzecz każdego z powodów globalnie po 100 000 zł zadośćuczynienia, bez wskazania poszczególnych kwot z tytułu śmierci dzieci powodów; nie ma tego rodzaju wyszczególnienia także w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji. Należało więc przyjąć, iż ostatecznie na kwoty zasądzonych na rzecz powodów zadośćuczynień po 100 000 zł składają się równe kwoty po 50 000 zł za śmierć każdego z ich dzieci, zważywszy także i na to, że Sąd pierwszej instancji nie badał zarzutu przyczynienia się do szkody, zaś przed

podniesieniem tego zarzutu, powodowie w pierwotnym żądaniu pozwu również nie różnicowali swojej krzywdy w odniesieniu do każdego ze zmarłych dzieci.

Ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., podobnie jak w odniesieniu do roszczeń o zadośćuczynienie dochodzonych na podstawie art. 445 § 1 k.c. i art. 446 § 4 k.c. sprawia, że o oczywistej zasadności apelacji, tak samo i skargi kasacyjnej kwestionującej wysokość przyznanej z tego tytułu sumy pieniężnej można mówić wówczas, gdy w stanie faktycznym danej sprawy zasądzone przez Sąd niższej instancji zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone albo zawyżone (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 338/98, OSNC 2000, nr 3, poz. 58, z dnia 29 października 1999 r., I CKN 173/98, nie publ., z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, nie publ., z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, nie publ.).

Sąd Najwyższy wyjaśnił już, że indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia musi doznawać ograniczeń. W przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpień uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, powinny być zasądzone podobne kwoty z tego tytułu. Sądy powinny w miarę możliwości dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, nie publ., z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, nie publ. i z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16; por. też uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 13 oraz uzasadnienie wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 19 lipca 2018 r. w sprawie nr 58240/08 Sarishvili-Bolkvadze przeciwko Gruzji). W uzasadnieniu wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, Sąd Najwyższy na podstawie kilku akt sprawy analizował wysokość zasądzanych zadośćuczynień z art. 446 § 4 k.c. i wskazał, że w razie śmierci jednego z rodziców małoletniego dziecka kwoty zasądzanych zadośćuczynień oscylowały wokół kwot 100 000 - 200 000 zł. Ponadto, w sprawie IV CSK 192/12 kwota zasądzonego

zadośćuczynienia wyniosła 105 000 zł, w sprawie IV CSK 416/11, 160 000 zł, a w sprawie V CSK 445/13, 130 000 zł, zaś w sprawie V CSK 493/14, dla małżonka i małoletnich dzieci zmarłego po 90 000 zł.

Wprawdzie w niniejszej sprawie, ze względu na datę zdarzenia wyrządzającego szkodę, podstawą prawną dochodzonych przez powodów zadośćuczynień były przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., a nie art. 446 § 4 k.c., jednak okoliczności implikujące wysokość zadośćuczynień są w przypadku obu wskazanych podstaw prawnych takie same i tak samo powinny być oceniane.

Mając na względzie wyżej wskazane kryteria determinujące wysokość zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej, w kontekście przedstawionego stanu faktycznego niniejszej sprawy, podane przez powodów, po rozszerzeniu powództwa, jako wyjściowe kwoty zadośćuczynień po 100 000 zł za śmierć każdego z dzieci, nie mogą jawić się jako wygórowane i nieadekwatne. Z tych przyczyn, nie zasługuje na akceptację stanowisko Sądów obu instancji, które przyjęły jako wyjściowe kwoty po 50 000 zł. Obniżenie kwot wyjściowych, ze 100 000 zł do 50 000 zł, czyli o 50% uznać trzeba za obniżenie w stopniu rażącym, co dawało podstawę do ingerencję w ramach kontroli instancyjnej i kasacyjnej.

Pomimo jednak zasądzenia przez Sąd pierwszej instancji na rzecz powodów zadośćuczynień po 50 000 zł za śmierć każdego z ich dzieci (czyli łącznie po 100 000 zł na rzecz każdego z powodów), apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie. Skutkuje to zgodnością z prawem wyroku Sądu Okręgowego, pomimo wadliwego uzasadnienia tak co do kwot wyjściowych zadośćuczynień należnych powodom z powodu śmierci dzieci, jak i z uwagi na braku rozpoznania zarzutu przyczynienia się do wypadku B. K. . Mianowicie, uwzględnienie przyczynienia się B. K. do wypadku powoduje, że za jego śmierć powodom należy się zadośćuczynienie w kwotach po 50 000 zł (przy kwocie wyjściowej 100 000 zł pomniejszonej o 50% przyczynienie), czyli tyle, ile ostatecznie zasądził Sąd Okręgowy. To z kolei oznacza, że na rzecz powodów za śmierć M. K. zostało zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w kwotach po 50 000 zł. Powodowie nie wnosili apelacji od wyroku Sądu Okręgowego, w

części oddalającej powództwo w zakresie zadośćuczynienia za śmierć M. K. , a w skardze kasacyjnej kwestionowali wyrok Sądu Apelacyjnego tylko w części, w jakiej uwzględnił apelację strony pozwanej. Ostatecznie więc zaakceptowali wyrok Sądu pierwszej instancji zasądzający na ich rzecz łącznie za śmierć dzieci zadośćuczynienia po 100 000 zł, czyli po 50 000 zł za śmierć każdego dziecka. Zgodnie z art. 398^{13} § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw.

W takiej sytuacji procesowej, skoro na skutek skargi kasacyjnej powodów, ze względu na jej zakres zaskarżenia, nie było dopuszczalne zasądzenie na ich rzecz wyższych kwot zadośćuczynień za śmierć M. K. , niż te, które ostatecznie zasądził Sąd Okręgowy, tj. po 50 000 zł, bezprzedmiotowe dla rozpoznania skargi kasacyjnej okazały się też kwestie dotyczące istnienia, bądź braku ewentualnych podstaw prawnych obniżenia zadośćuczynienia dochodzonego przez powodów za śmierć ich córki M. K. z tej racji, że do jej śmierci przyczynił się zmarły B. K. , za którego strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności, zaś powodowie są jego następcami prawnymi w zakresie obowiązków majątkowych na podstawie ustawowego spadkobrania.

W związku z tym, iż na rzecz powodów zostały zasądzone kwoty, których w istocie domagali się w pierwotnym pozwie, z odsetkami od dnia doręczenia stronie pozwanej jego odpisu (k. 79), co oznacza, iż w ostatecznym rozrachunku ani rozszerzenie powództwa, jak i zarzut przyczynienia nie miały wpływu na zmianę wysokości pierwotnych żądań głównych, brak było również podstaw do modyfikacji rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w przedmiocie roszczeń odsetkowych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398^{16} k.p.c., a o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. zw. z art. 398^{21} k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Na zasądzone na rzecz powodów koszty postępowania apelacyjnego składają się kwoty po 4 050 zł za zastępstwo procesowe ustalone według minimalnej stawki taryfowej (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r. poz. 265), określone od podanej przez pozwaną w apelacji

wartości przedmiotu zaskarżenia (po 100 000 zł w odniesieniu do każdego z powodów - k. 382). Z kolei na koszty postępowania kasacyjnego składa się opłata sądowa od skargi kasacyjnej w kwocie 5 000 zł (k. 451, 431/2), czyli po 2 500 zł na rzecz każdego z powodów oraz wynagrodzenie za zastępstwo procesowe po 1 800 zł (§ 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.), określone od wskazanej w odniesieniu do każdego z powodów wartości przedmiotu zaskarżenia (100 000 : 2 = 50 000 zł), tj. łącznie po 4 300 zł.

aj